

# Nieoczekiwane wyznanie Szeligi w sprawie korupcji

22 listopada 2021

Grzegorz Szeliga, dzisiaj 53-letni były piłkarz m.in. Legii Warszawa i Wisły Kraków, nieoczekiwanie przyznał się po latach, że to on jako zawodnik „Białej Gwiazdy” sprzedawał legionistom mecz w słynnej „niedzieli cudów” w ostatniej kolejce sezonu 1992/1993. Ekspiacji dokonał za pośrednictwem mediów społecznościowych.

Wyznanie Szeligi bynajmniej nie jest sensacją, bo że doszło wówczas do ewidentnej futbolowej korupcji powszechnie wiadomo. Ale dla przypomnienia: 20 czerwca 1993 roku odbyła się ostatnia kolejka sezonu, przed którą w tabeli prowadziła Legia Warszawa, ale drugi w tabeli ŁKS Łódź wyprzedzała jedynie lepszym bilansem bramkowym. Warszawianie w ostatnim meczu sezonu grali na wyjeździe z Wisłą Kraków, natomiast łodzianie u siebie podejmowali Olimpię Poznań. Oba walczące o mistrzostwo zespoły zadziwiły więc skutecznością – ŁKS pokonał Olimpię 7:1, zaś legioniści, których trenerem był wtedy Janusz Wójcik, rozgromili wiślaków 6:0. Nic dziwnego, że te rezultaty uznano za podejrzanе i chociaż korupcji nikomu nie udowodniono, władze PZPN anulowały wyniki tych spotkań, przyznając mistrzostwo Polski trzeciemu w tabeli Lechowi Poznań.

Grzegorz Szeliga grał w wtedy w barwach Wisły Kraków, ale przed przeprowadzką do Krakowa przez półtora roku występował w Legii, więc zgodnie z ówczesnymi praktykami mógł być idealnym pośrednikiem w korupcyjnej transakcji. Ponieważ nikt go za rękę nie złapał, a wszyscy uczestnicy tego haniebnego procederu solidarnie przez te wszystkie lata milczeli, sprawa pozostała w sferze domysłów. Nie wiadomo więc co skłoniło Szeligę, że po tylu latach postanowił się przyznać. We jego wpisie na Facebooku czytamy: „Ja, Grzegorz Szeliga, sprzedałem

mecz w 1993 roku Legia – Wisła. Chcę się poddać karze. Przepraszam kibiców Legii i Wisły”. Potem jeszcze dodał w kolejnym wpisie, że nie jest to włamanie na jego konto, tylko prawda.

Ciekawe, jak na te rewelacje zareaguje PZPN. Ze strony państwowego wymiaru sprawiedliwości Szelidze nic nie grozi, bo 1993 roku nie było jeszcze ustawy antykorupcyjnej w polskim sporcie, ale piłkarska federacja chyba powinna zareagować. To dobra okazja, żeby wreszcie definitywnie zakończyć ten smutny rozdział w polskim futbolu i uciąć rewindykacyjne zakusy Legii o odzyskanie odebranego tytułu.

Autorstwo: jtk

Źródło: [Trybuna.info](http://Trybuna.info)